Rok II — Piątek 25 lutego 1938 r. — Nr 45

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15
czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

20. rocznica Niepodległości Estonii

Dnia 24. lutego br. przypada 20. rocznica odzyskania Niepodległości przez bohaterski naród estoński. W roku 1918 Estonii, podobnie jak Polsce otwarły się naścieżaj wrota wolności. Dzielna armia pod wodzą nieustraszonego generała Łaidonera odparła najazd bolszewicki, nowoproklamowana republika stanęła do nowego życia, do twórczej konstruktywnej pracy. Nie upłynęły jeszcze dwa dziesiątki lat, a młoda Estonia poszczycić się może niebylejakimi zdobyczami na polu podniesienia kultury i umysłowości swego kraju.

Rząd troszczy się o to, by każdy Estończyk stał się prawdziwym obywatelem swego państwa dając mu bezpłatne, lecz przymusowe wykształcenie w doskonale zorganizowanych szkołach.

Dzięki energicznej akcji oświatowej i kulturalnej poziom umysłowy w Estonii podnosi się z każdym rokiem.

Podstawę życia gospodarczego stanowi rolnictwo. Przemysł zdobywa sobie jednak również prawo obywatelstwa, a takie przemysły jak: drzewny, tekstylny, gorzelniany czy cementowy stoją na bardzo wysokim poziomie.

Życie kulturalne kraju jest niezwykle intensywne i co zasługuje na specjalne podkreślenie to fakt, iż z literatury, sztuki i nauki estońskiej wyeliminowano niemal zupełnie wpływy i naleciałości obce. Czysty bez domieszek duch narodowy jest motorem wszelkich poczynań i linią wytyczną postępu dzielnego ludu Estów.

Kwitnie więc narodowa literatura, szczycąca się tak wybitnymi siłami jak E. H. Tammsaare czy Jacobson, rozwija się rzeźba i malarstwo, wspaniałe rezultaty osiągnęła muzyka, obejmująca w Estonii szerokie kręgi społeczeństwa. Specjalnie zwłaszcza kultywowany jest śpiew chóralny. Podziw wzbiera, gdy się uprzytomni, iż taki ogrom pracy we wszystkich dziedzinach życia, tak państwowego jak i kulturalnego zdołała Estonia wykonać w ciągu 20 lat niepodległego bytu.

Nic więc dziwnego, iż kraj ten jest przedmiotem zainteresowania wielu narodów, zwłaszcza że i pod względem malowniczości przedstawia się niezwykle atrakcyjnie. Łagodne wzgórza, podzielone szmaragdem jezior, ciemne plamy lasów i czerwień schludnych dobrze zagospodarowanych dworków oto w olbrzymim skrócie charakterystyka krajobrazu pięknej i spokojnej Estonii.

Polska szczególnym sentymentem darzy estoński naród. Sprzęgły nas bowiem wspólne przeżycia pod jarzmem niewoli, złączyły analogiczne walki wyzwoleńcze, zbratała podobna idea—idea pracy i postępu.

W dniu Święta Narodowego Polska złączona trwałym węzłem przyjaźni z Estonią śle Jej życzenia dalszego rozkwitu i tak wspaniale zapoczątkowanego rozwoju.

ESTOŃSKIE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI



W związku ze świętem 20 lecia Niepodległości Estonii, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające Plac Wolności w Tallinie.

Zmiana granic 5 województw uchwalona przez Radę Ministrów

W dniu 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie granic województw białostuckiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego. Projekt ten włącza do obszaru woj. łódzkiego:

Z województwa warszawskiego powiaty: kutnowski, łowicki, skierniewicki i rawski.

Z woj. kieleckiego powiaty: opoczyński i konecki z wyjątkiem gmin miejskich: Skarżysko - Kamienna i Szydłowiec oraz gmin wiejskich: Bliżyn i Szydłowiec.

Do obszaru województwa warszawskiego:

Z woj. białostockiego powiaty: ostrołęcki, ostrowski i łomżyński.

Z woj. lubelskiego powiaty: sokołowski, węgrowski i garwoliński oraz gminę Irena z pow. puławskiego.

W końcu Rada Ministrów uchwaliła dwa rozporządzenia o zmianie granic kilku powiatów województwa kieleckiego.

Izba Gmin za Chamberlainem

Wynik wczorajszej debaty był, jak powszechnie przewidywano, zdecydowanym zwycięstwem konserwatystów nad Labour Party. Większość rządowa zgromadziła 330 posłów, 20 posłów z ławy rządowej z Churchillem na czele ostentacyjnie powstrzymało się od głosowania i tylko jeden poseł konserwatywny Vivian Adams, znany szermierz Ligi Narodów, głosował razem z opozycją przeciwko rządowi. Opozycja liczyła 168 głosów Około 90 posłów, przeważnie ze stronnictw rządowych, nie było obecnych, ale nawet ich udział w głosowaniu po stronie opozycji nie byłby w stanie zmienić sytuacji. Premier Chamberlain wyszedł z konfliktu obronną ręką Dyscyplina partyjna przytłumiła odruchy niezadowolenia w szeregach rządowych.

Premier Chamberlain zdecydować miał, że dla pomyślnego biegu i załatwienia bieżących spraw zagranicznych mianowanie ministra spraw zagranicznych jest niezbędne i nie może być odraczane. Minister, jak również parlamentarny podsekretarz stanu mianowani będą przed końcem bież. tygodnia.

Jak się dowiaduje korespondent P.A.T., żadna inna kandydatura poza lordem Halifaxem nie wchodzi obecnie w grę i lord Halifax wyrazić miał już premierowi swoją zgodę na objęcie teki. Natomiast osoba parlamentarnego podsekretarza stanu nie jest jeszcze ustalona. Oprócz parlamentarnego podsekretarza stanu spraw wewnętrznych Lloyda wymienieni są również parlamentarny podsekretarz stanu w min. handlu Wallace, parlamentarny podsekretarz stanu w min. pracy Buttler i parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw handlu zagranicznego Hudson.

Powstańcy w Teruelu

Oczyszczenie Teruelu zostało do południa zakończone. W samym mieście wzięto około 2000 jeńców. O godz. 13 ej generał Vareka wszedł do miasta, które jest zupełnie zburzone, a ulice zawalone rozbitym umeblowaniem mieszkań i gruzem. W mieście pozostało zaledwie 50 osób cywilnych, które powitały wkraczające wojska okrzykami: „Niech żyje Franco!" Wojska powstańcze prześladują nieprzyjaciela, ustępującego w kierunku szosy do Huenca, a lotnictwo obrzuca go bombami.

Oficjalny komunikat ministerstwa obrony narodowej:

„Nieprzyjaciel do g. 10. nie wkroczył do opuszczonego przez nas Teruelu. W czwartek, 18 lutego, dowództwo wojsk rządowych poleciło ewakuować miasto w razie grożącego okrążenia. W poniedziałek wieczorem sytuacja stała się niebezpieczna. To też po załamaniu oporu oddziałów, które próbowały przeszkodzić ewakuacji, przeprowadziliśmy w zupełnym porządku odwrót. Miasto zostało zajęte przez wojska rządowe dokładnie przed dwoma miesiącami i tyle czasu potrzebował nieprzyjaciel do odebrania go. Kolumna, która w poniedziałek opuściła Teruel, zajęła niezwłocznie przewidzianą linię, na której toczą się teraz walki.

Olbrzymia była działalność lotnictwa. Rano samoloty powstańcze dwukrotnie bombardowały Barcelonę. Po południu powstańcze krążowniki „Canarias", „Bakearas" i „Almirante Cerveras", jak również 2 dalsze okręty i 3 samoloty bombardowały Sagonte i port w Walencji.

Część pocisków spadła w pobliżu francuskich statków handlowych. Jedna osoba została zabita, dwie ranne. Wodnosamoloty powstańcze bombardowały następnie Sagonte, zrzucając 50 bomb. Jedna bomba spadła na francuski statek handlowy „Prado". Eskadry rządowe ostrzeliwały nieprzyjacielskie okręty, trafiając jeden z krążowników, przypuszczalnie „Almirante Cerveras".

Na innych frontach nic nowego.

Austria uznała rząd gen. Franco

Wobec uznania rządu gen. Franco przez rząd austriacki, dotychczasowy charge d'affaires Hiszpanii w Wiedniu będzie mianowany posłem Hiszpanii przy rządzie austriackim.

Ofensywa wojsk chińskich

Z Hankau donoszą, że główny ciężar chińsko-japońskich działań wojennych przesunął się od poniedziałku do południowej części prowincji Szensi. We wtorek przed południem oddziały japońskie posuwały się w tym rejonie trzema kolumnami w kierunku Linfang, obecnej stolicy prowincji Szensi.

Dowództwo chińskie wykorzystało tę zmianę japońskich planów operacyjnych celem rozpoczęcia działań ofensywnych na styku granic prowincji Honan i Szensi, Według dotychczas jeszcze niepotwierdzonych wiadomości zdobyli oni już miasto Tung Juan Kwang. Lotnictwo chińskie rozwinęło intensywną działalność, zwłaszcza w rejonie Szanghaju i Hangaczau, przy czym zniszczono 8 samolotów japońskich na lotnisku Hangczau.

Nowy naczelny wódz armii japońskiej

Cesarska kwatera główna komunikuje: głównodowodzący w Szanghaju generał Matsui, generał książę Asaka i dowódca sił zbrojnych w Hangczou gen. Yanagawa zostali odwołani ze swych stanowisk. Głównodowodzącym został mianowany gen. Szunroku Hata.

Śmiertelny lot

Komunikacyjny samolot niemiecki „Junkers 52" utrzymujący komunikację nocną pomiędzy Kolonią a Paryżem rozbił się we wtorek rano około godz. 5-ej w pobliżu Chateney w pobliżu Louvres. Przyczyną katastrofy była niska przyziemna mgła. Aparat spłonął doszczętnie. Wszyscy pasażerowie i załoga zostali zwęgleni.

Samolot wystartował z Kolonii o godzinie 2 41, wioząc ładunek poczty i towarów. Pilotował go von Volten, Na pokładzie prócz pilota znajdował się radiooperator i mechanik.

Przed katastrofą w ciągu 15 minut samolot niemiecki krążył, szukając prawdopodobnie lotniska Le Bourget, które osłonięte było gęstą mgłą. Ludzie pracujący w polu usłyszeli nagle huk eksplozji. Po przybyciu na miejsce okazało się, iż samolot spadł na wzgórze, pokryte świerkami w pobliżu pałacu niejakiego p. Renaud. Służba pałacowa i robotnicy znajdujący się w pobliżu nie mogli niestety uratować płonącego samolotu.

Liczba ofiar jeszcze nie jest znana. Żandarmeria i władze lotnicze z Le Bourget prowadzą dochodzenie.

Z posiedzenia Sejmu

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu toczyła się ożywiona dyskusja nad budżetem min. rolnictwa.

Pos. Bodziony mówi o budowie zapory w Rożnowie, żaląc się że komisja wojewódzka ustaliła ceny wywłaszczeniowe b. niskie.

Domaga się, aby regulację potoków górskich przyjęło ministerstwo rolnictwa.

Pos. Bakon apeluje, aby wziąć w obronę służbę folwarczną.

Pos. Wl. Kamiński twierdzi, że chłop polski musi zdobyć należne mu miejsce w organizacjach rolniczych.

Pos. gen. Żeligowski: Polska nie miała szczęścia do ministrów rolnictwa. Kiedy był wyznaczony na ministra p. Poniatowski, ja pierwszy powitałem to z największym zadowoleniem. Ale wiele zarządzeń świadczy o tem, że p. Poniatowski znowu postawił na kartę organizacyj do browolnych i znowu samorząd gminny i gromady będą w bezruchu.

Dlatego szanuję bardzo zalety min. Poniatowskiego, jednak do gospodarki, którą on prowadzi nie mam zaufania.

Pos. Freyman podkreśla, że wśród leśników są ludzie bez żadnego wykształcenia i tacy przeważają.

Należy ubolewać, że rząd nie chce ograniczyć leśników do osób posiadających szkolne patenty.

Pos. Lenkiewicz-Ipohorski szuka sprawiedliwości w całej Polsce i pyta czy jest ona w Dębicach, gdzie za 16 godzin pracy ludzie zarabiają złotówkę? A może w Pińsku, gdzie pod przewodnictwem marsz. Prystora oglądaliśmy nędzę i marsz. Prystor nie wytrzymał i własne pieniądze rozdawał? A może jest sprawiedliwość w wynagradzaniu pracy urzędników państwowych, gdzie rozpiętość jest większa niż w jakimkolwiek innem państwie?

Jednostronność polityki min. Poniatowskiego jest szkodliwa.

Pos. Łubieński niema przekonania, żeby działalność ministra rolnictwa była wystarczająca, to też dla zasad działalności ministerstwa, a przede wszystkim dla metod jego działania nie może wyrazić zaufania.

Poseł Sapieha twierdzi, że z Wielkopolski dochodzą głosy coraz częściej, że rozdrabnia się i niszczy tamtejsze wspaniałe warsztaty, a z Małopolski alarmy, że kurczy się polski stan posiadania. A teraz u nas reformę rolną stosuje się głównie wobec Polaków, a nie wobec mniejszości narodowych.

Przemawiają posłowie Chyb i Szetela, do czem po oświadczeniu osobistem pos. Swiatopełk-Mirskiego zabiera głos min. Poniatowski, który oświadcze, że krytyka ma charakter polityczny a nie gospodarczy.

W środę Sejm obradował nad budżetem ministerstwa skarbu.

Sprawozdawca pos. Hołyński podnióśszy na wstępie, że wydatki opancerzone stanowią bardzo znaczną część ogólnej sumy wydatków, powiada, że rolą rządu jest dostosowywanie tych wydatków do swego programu.

Mówca twierdzi, że mimo art. 7 ustawy skarbowej w roku bieżącym przewiduje się dalszy przyrost urzędników.

Pos. Hołyński występuje dalej przeciw tworzeniu coraz to nowych funduszów, które naruszają jedność budżetu i utrudniają gospodarkę ministerstwa skarbu. Fundusz Drogowy np. zaciągnął tyle pożyczek, że właściwie cały dochód jego idzie na obsługę zadłużenia.

Pos. Hołyński opowiada się za skomasowaniem wydatków na obsługę długów.

Mówiąc o dochodach mówca występuje przeciw pokrywaniu budżetu drogą kredytów.

Wicemarszałek zarządza zadawanie krótkich pytań, a pos. Hermanowicz zapytuje referenta, czy podziela opinię prezesa Najwyższej Izby Kontroli, że szereg banków i przedsiębiorstw, jak Bank Gosp. Krajowego itd., których kapitał zakładowy w stu procentach należy do skarbu państwa, należy traktować jako przedsiębiorstwa o mieszanym kapitale zakładowym.

W dyskusji pos. Marchlewski przypomina, że w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu wysunął tezę, że ogrom problemu, jaki ma dzisiejsza i następna generacja do rozwiązania, stanowi tak olbrzymie zadanie ogólno narodowe, że może je roz wiązać jedynie umysł chrześcijański.

Stanowiska tego nie chcą oczywiście rozumieć żydzi.

W Polsce istnieje szalona dysproporcja między zachodem i wschodem kraju, między poziomem handlu chrześcijańskiego i żydowskiego, co powoduje nierówne warunki konkurencyjne, uderzając w wyższe firmy organizacyjne. Za kupca żydowskiego z przysłowiową księgowością w kamizelce płaci kupiec chrześcijański.

Pos. Sosiński domaga się przywrócenia samorządom prawa egzekucyj podatków komunalnych.

Pos. Krzeczunowicz zaleca daleko idącą ostrożność co do wzrostu dochodów skarbowych.

Pos. Dratwa: Wpływ podatku w cukru przynosi skarbowi 142 milj. zł i jest zbyt wysoki jak na nasze stosunki. Dlatego z roku na rok powinna być stopniowo usuwana anomalia, którą jest wysoki podatek od cukru.

Pos. Szymański zaleca stosowanie ulg do wszystkich grup rolników, którzy w rozmaitych okresach nabywali ziemię z parcelacji i popadli w zadłużenie, któremu następnie wskutek zmiany koniunktury nie mogą sprostać.

Pos. Jahoda Żółtowski jest zdania, że losy małej reformy podatkowej zaczynają być niepokojące.

Olbrzymie zbrojenia Francji

Francuska rada ministrów uchwaliła wczoraj na specjalnym posiedzeniu nadzwyczajne kredyty na cele obrony narodowej, o które Rząd ma wystąpić do parlamentu. Wynoszą one przeszło 3 miliardy 200 milionów franków. Z czego miliard 800 tys. ma otrzymać ministerium lotnictwa. 800 milionów ministerium marynarki, przyczym zostanie rozpoczęta budowa 2 ch 35.000 tonowych pancerników, a 600 milionów otrzyma ministerium wojny, głównie na cele obrony przeciwlotniczej

Uchwalenie dodatkowych kredytów na obronę narodową, w których przewidziana jest pozycja na rozpoczęcie budowy 2 ch pancerników o pojemności 35.000 ton, jest pierwszą odpowiedzią Francji na zapowiedziane przez kanclerza Hitlera przyśpieszenie zbrojeń niemieckich.

Decyzja powiększenia kredytów zbrojeniowych zapadła już w ubiegły piątek w wyniku posiedzenia komitetu obrony narodowej, bezpośrednio po wypadkach niemiecko austriackich. Przewiduje się, że na zasadzie wczorajszej uchwały wniosek rządowy przedstawiony będzie parlamentowi celem przyjęcia go w try bie przyśpieszonym. Należy dodać, że mimo zapowiedzi angielskich, stwierdzających dalszą ścisłą współpracę z Francją, wzmaga się w Paryżu przeświadczenie, że Francja będzie się musiała przez pewien czas głównie własnymi siłami przeciwstawić naciskowi osi Berlin - Rzym.

Sytuacja w Austrii

Socjalistyczni działacze robotniczy w Wiedniu rozrzucili we wtorek ulotki, w których wzywają wszystkich robotników Austrii do walki. W fabrykach odbywają się zebrania i narady, co do przyszłej akcji politycznej.

Z powodu nieustających demonstracji i awantur hitlerowskich, które szkodziły życiu gospodarczemu Wiednia i ruchowi turystycznemu, Rząd austriacki wydał we wtorek zakaz wszelkich zgromadzeń na przeciąg 4 ch tygodni z wyjątkiem zebrań i zgromadzeń t. zw. „Frontu Patriotycznego", które są nadal dopuszczalne.

Georing w Warszawie

Premier i feldmarszałek Goering, udając się na zaproszenie Pana Prezydenta R.P. na polowanie reprezentacyjne do Białowieży zatrzymał się przez dzień wczorajszy w Warszawie.

Wojsko bezrobotnym

W ramach akcji charytatywnej na rzecz bezrobotnych na wsi, pułk piechoty w Przemyślu ofiarował gromadzie Pnikut w pow. mościckim kwotę 250 zł. Za dar ten gmina Pnikut zakupiła dla 86 bezrobotnych włościan słoninę, kaszę i sól.

Zajścia na wyższych uczelniach

Od kilku dni dochodzi znowu do zajść antyżydowskich na wyższych uczelniach.

W Wyższej Szkole im. Wawelberga i Rotwanda kolportowano ulotki anty żydowskie.

Na Politechnice przed wykładem prof. Zarankiewicza usunięto żydów z sali wykładowej. Kilku stawiających opór poturbowano.

Do zajść z żydami dochodzi też na wydziale prawa uniwersytetu.

Rokowania angielsko-włoskie

Rokowania angielsko włoskie mają być oficjalnie otwarte w końcu przysz łego tygodnia w Rzymie Prowadzić je będzie min. Ciano i amb. brytyjski w Rzymie lord Perth. Ten ostatni przybyć ma w czwartek do Londynu, celem otrzymania instrukcji od premiera Cham berlaina.

PO ZAKOŃCZENIU MARSZU SZLAKIEM II-EJ BRYGADY LEGIONÓW



Zwycięski patrol W. K. S. Nowy Sącz otrzymuje z rąk gen. Łukowskiego nagrodę przechodnią im. Marszałka Piłsudskiego.

PRZEGLĄD PRASY

„Merkuriusz Polski" wypowiada następujące, słuszne uwagi o prześladowaniu polskości na Inflantach:

„Co tu owijać w bawełnę: nikt chyba nie ma tyle grzechów na sumieniu wobec polskości, co Łotwa, ta sama Łotwa, z której polskie wojska usunęły bolszewików. Całkiem bezinteresownie nasze pułki wypędziły bolszewików z Inflant, a potem przez nikogo nie zmuszone, ot tak sobie, z łaski, cofnęły się, zostawiając te prastare polskie ziemie Łotyszom.

Wzamian za to Łotwa wywłaszczyła bez odszkodowania wszystkich niemal Polaków, oraz potomków rycerzy niemieckich, którzy lat temu czterysta dawszy Rzeczypospolitej słowo rycerskie na wierne przymierze, przez lat czterysta byli wzorem wiernych sprzymierzeńców? Iluż to tych rycerzy niemieckich skrwawiło się w bojach polskich z Moskwą, Szwecją, a nawet Kurfirstwem? Któż to są Tyzenhausy, Rejtany, Ptatery, Grottusy, Weyssenhoffy, Denhoffy, Korffy, Mohle, Schyllingi, Manteuffle... których nazwiska złotymi zgłoskami zapisały się w historii Rzeczypospolitej, jeśli nie potomkowie Kawalerów Mieczowych? Cóż ich łączyło z Rzeczypospolitą, prócz słowa honoru, danego Rzeczypospolitej przez ich przodków?

No i ładnie Rzeczypospolita odwdzięczyła się im za to, że czterysta lat wiernie dotrzymywali danego Jej słowa. Gdy w roku 1920 Łotysze, z początku trochę nieśmiało, oglądając się, co na to powie Warszawa, wypędzali ich z prastarych gniazd rodzinnych na nędzę i poniewierkę, żydki z „polskiej" dyplomacji jeszcze Łotyszów podjudzali, że mogą śmiało, że owszem, że proszę bardzo".

Dalej pisze „Merkuriusz":

„Powiedzmy otwarcie: dużo atramentu leje się w polskiej prasie na temat „ciemiężenia" np. szkolnictwa polskiego w Czechach, Niemczech itd., o niedoli polskości w Prusach Wschodnich puszcza się po kilka wydań jednej książki, ale o nieszczęściu polskości na Łotwie, niszczeniu nie mającym żadnego porównania z innymi krajami, nie wyłączając Czech — nigdzie nikt słowa nie pisze".

* * *

Bardzo aktualna po ostatniej dyskusji sejmowej sprawa lóż masońskich w Polsce znajduje żywy oddźwiek w prasie. Według „Wieczoru Warszawskiego" mamy w kraju 11 lóż polskich. Według „International Freimaurer Lexikon" loże te wchodzą w skład wielkiej loży polskiej, wznowionej 1921 r. Wielkim mistrzem tej loży jest prof. dr. Mieczysław Wolfke, a wielkim sekretarzem Z Skokowski, Warszawa Polna 40.

W dalszym ciągu „Wieczór Warszawski" przytacza za „Kalender für Freimaurer" nazwy tych lóż: „Staszyc", Sosnowiec, „Gabriel Narutowicz", Łódź, „Kopernik" Loża - matka, „Prawda", „Mochnacki", „Kościuszko", Wolność przywrócona", „Łukasiński" „Wiernych Przyjaciół", „Prawo Ludu" — Warszawa, oraz „Tomasz Zan" — Wilno. Jest to tylko spis lóż symbolicznych, t .j. obejmujących masonów tylko trzech niższych stopni od 1 do 3 włącznie, nie obejmuje on więc stopni od 4 do 33. W Polsce istnieją jednak loże wyższych stopni, świadczy o tym fakt ustanowienia Najwyższej rady Polski.

Czytamy dalej w „Wieczorze Warszawskim":

„Tajemniczo natomiast przedstawia się sprawa stopni wyższych, kierujących masonerją i organizacjami, pozostającymi pod jej wpływem. W każdym bądź razie jest rzeczą zupełnie pewną, że zarówno „Najwyższa rada Polski rytu szkockiego dawnego i uznanego" oraz narodowa „Wielka Loża Polski" są tylko najwyższymi władzami administracyjnymi polskich lóż symbolicznych. Ponad nimi istnieją organizacje wyższe, zupełnie nieznane, z ukrycia wpływające nie raz w bardzo wielkim stopniu na bieg naszego życia politycznego

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

LUTY **25** PIĄTEK

Dziś: Cezarego, Feliksa
Jutro: Aleksandra bisk.
Słońce: Wschód 6.32 Zachód 17.07
Księżyc: Wschód 3.45 Zachód 12.16

Dyżury aptek

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki przy ul. Aleja N. M. P. 14 i Ostatnim Groszu, w nocy z piątku na sobotę—przy ul. Stary Rynek i ks. Kordeckiego.

Z kursów społecznych dla księży diecezji częstochowskiej

W ub. tygodniu na Jasnej Górze odbywały się kursy społeczne dla księży diecezji częstochowskiej.

W pierwszym terminie od dn. 15—16 bm. na kursie uczestniczyło 121 księży, a w drugim: od 17 - 18 — 123 księży. Kursom społecznym przewodniczył J. E. ks. bp dr T. Kubina. (a)

— Ogólne zebranie członków OZN. Ogólne zebranie członków Obozu Zjednoczenia Narodowego związku z rocznicą powstania OZN, odbędzie się w niedzielę, 27 bm., o 12,30 w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego 14. (a)

— Zmiany w policji. Komisarz Ignacy Bartuzel zastępca kierownika Wydziału Siedczego w Częstochowie został przeniesiony do Wielunia na stanowisko kierownika Wydziału Siedczego.

Na miejsce komisarza I. Bartuzela do Częstochowy mianowany został aspirant Kazimierz Drożdżewski z Warszawy. (a)

— Posiedzenie prezydium LMK w sobotę. Posiedzenie prezydium obwodu LMK zostało przesunięte z piątku dnia 25 bm. na sobotę dnia 26 bm. o g. 18. (a)

— „Śledź" w „Europie". We wtorek, dn. 1. marca, o g. 21. w „Europie" odbędzie się „śledź" — kończący karnawał, z którego dochód przeznaczony zostanie na rzecz Patronatu Opieki nad Więźniami. (a)

— Z Teatru Kameralnego. Dziś, w czwartek 24 bm. o godz. 20,30 po raz ostatni „Artyści", rewelacyjna amerykańska sztuka w 6 obrazach Wattersa i Hopkinsa w premierowej obsadzie z Wasilewskim, Salangą i Brodzikowskim na czele.

Jutro, w piątek, 25 bm., o g. 20,30 słoneczna komedia pt. „Cieszmy się życiem" z Janem Boneckim.

Z konferencji z przedstawicielami kupiectwa polsk. w sprawie handlu na rynku Narutowicza

W tych dniach w Zarządzie Miejskim pod przewod. ławnika Szostka odbyła się konferencja z przedstawicielami kupiectwa polskiego w sprawie handlu na rynku Narutowicza.

Kupcy wysunęli bardzo wiele żądań i zastrzeżeń jakie dają się we znaki handlującym na rynku.

W pierwszym rzędzie nacisk położony został na wadliwe urządzenie hal targowych tak zw. budek oraz słabe oświetlenie rynku, jak również niedostateczne zabrukowanie uliczek pomiędzy placami poszczególnych hal.

Stoiska z artykułami spożywczymi kupcy uważają za wskazane przesunąć więcej do tyłu, aby w ten sposób ożywić cały handel. Ma to na celu, aby kupujący nabiał czy artykuły spożywcze, przeszli przed halami innymi. Istnieje wtedy możliwość zainteresowania się kupujących także i innymi produktami, co wobec zajęcia przodu rynku przez spożywców nie ma obecnie takiego miejsca na jakie liczą sprzedawcy.

Kupcy wysunęli w swych postulatach całkowite zwinięcie ryneczków jakie istnieją przy ul. Warszawskiej, a między nimi i rynku rybnego.

Niewiadomo czy zlikwidowanie rynku rybnego a przeniesienie go na ogólny byłoby wskazanym. Również skasowanie rynku przy ul. Warszawskiej nie jest szczęśliwym pomysłem, ponieważ trzeba mieć na względzie również i dogodność kupujących.

Wysunięte żądania zostaną ujęte protokularnie i będą niebawem tematem obrad Zarządu Miejskiego (a)

Apel „Rodziny Policyjnej"
Pamiętajmy o sierotach po poległych policjantach

Od chwili odzyskania Niepodległości policja t polski chwalebnie i ofiarnie służy Państwu i społeczeństwu. Narażą swe życie, bo tak nakazuje mu obowiązek służby.

W Niepodległym Państwie Polskim dotychczas poległo 636 policjantów w obronie prawa i życia współobywateli, pozostawiając około 500 wdów i tysiąca sierot. Co roku liczba tych, którzy w ten sposób oddają swe życie zwiększa się. Ponadto setki policjantów w ciężkiej służbie bezpieczeństwa traci swe zdrowie i umiera przedwcześnie. Pozostałym rodzinom niezawsze przysługuje prawo do wystarczającego, nawet na skromne życie zaopatrzenia ze Skarbu Państwa. Pozbawione swego żywiciela potrzebują pomocy i opieki. Wówczas wyciąga do nich dłoń pomocną istniejące w tym celu stowarzyszenie „Rodzina Policyjna", udzielając pomocy materialnej wdowom i biorąc pod swe opiekuńcze skrzydła sieroty wychowuje je w swoich Domach Dziecka i bursach.

Nie mogąc podołać wszystkim tym obowiązkom z własnych funduszów, obejmujących tylko składki członkowskie, Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna" musi szukać dalszych dochodów w urządzanych na ten cel imprezach.

W bieżącym roku w okresie balów i zabaw Zarząd Naczelny Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna" zwraca się do ludzi dobrej woli z apelem:

„Daj na sieroty po poległych policjantach". Ofiara drobnej części wydatków jednej zabawy karnawałowej będzie poparciem jednego z najszlachetniejszych celów. Niech możność otrzymania, wzamian za dobry uczynek, pamiątki w postaci artystycznego drzeworytu da Im zadowolenie nie mniejsze od tego, jakie mieliby widząc na balu naszą dla Nich życzliwość i wdzięczność za poparcie tak doniosłej i pożytecznej akcji.

Niech w pomocy tej nikogo nie braknie!

Poważne ulgi dla właścicieli taksówek

Jak się dowiadujemy, dotychczasowe koncesje przedłużone będą dla właścicieli dorożek samochodowych — automatycznie na okres dwuletni. O wycofaniu wozu starego typu może decydować jego stan techniczny, a nie rok pochodzenia.

Wielką ulgą dla właścicieli starych taksówek będzie odroczenie na dwa lata przepisów nowej ustawy o ruchu pojazdów mechanicznych, która na razie będzie obowiązywała tylko w stosunku do nowych wozów. W przeglądach technicznych pojazdów będą brać udział i również przedstawiciele Zw. Właścicieli Dorożek Samochodowych. (a)

— Sekcja Obrony Morskiej przy Izbie Rzemieślniczej w Kielcach. Izba Rzemieślnicza w Kielcach, doceniając znaczenie podjętej w społeczeństwie zbiórki na ścigacz morski, wystosowała jeszcze w grudniu 1937 roku apel do rzemiosła celem poparcia tej akcji.

Dla koordynacji prac zbiórkowych na terenie kilkuset organizacyj rzemieślniczych została powołana przy Izbie Rzemieślniczej w Kielcach Sekcja Obrony Morskiej.

W najbliższym czasie Sekcja przystąpi do prac w terenie, z którego napływają wiadomości, że rzemiosło rozumie znaczenie polityczne i gospodarcze dostępu do morza i w miarę swych możliwości finansowych poprze zwiększenie zbrojnej gwarancji niezakłóconego posiadania wybrzeża morskiego.

To też zabawa wiejska
I trup — drugi ciężko ranny

We wsi Siedlec, gm. Wanderzów odbywała się zabawa wiejska na której powstała sprzeczka między Leonardem Całusem, a Walentym Pala. Sprzeczka wynikła na tle nie zapłacenia składek 1 zł na orkiestrę.

Do sprzeczki wmieszał się Knysiak Stanisław, któremu udało się awanturę jakoś uspokoić. W międzyczasie jednak ktoś dał znać do ojca Klemensa Całusa, że jego syna biją.

Gdy Klemens Całus przybył na zabawę spotkał się z idącymi podwórzem Knysiakiem i Leonardem Całusem. Wówczas Knysiak powiedział mu, idź spać stary.

W trakcie rozmowy wypadł Walenty Pala i zaczął bić starego Całusa. W obronie ojca stanął Jan Całus przybyły na miejsce bójki i zaczął się szamotać z Palą.

W tym momencie Knysiak i Leonard Całus odeszli dalej, a Pala walcząc z Janem Całusem zadał temu ostatniemu cios nożem w bok, po czym zbiegł.

Gdy ciężko ranny Jan Całus oparty na pobitym ojcu skierował się do domu, zobaczył w stronie oddalenia się Knysiaka z jego bratem jakiś ciemny punkt leżący na śniegu.

Po zbliżeniu się, z przerażeniem przekonali się, że na ziemi leży martwy brat Leonard Całus, który otrzymał cios nożem tak straszny że przebił płuco i serce.

Przeprowadzone śledztwo doprowadziło do ujęcia Knysiaka Stanisława i Walentego Pala, z których pierwszy stanął przed Sądem Okręgowym oskarżony o zabójstwo, a drugi o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

Sąd skazał Knysiaka na 7 lat więzienia, a Palę na 1 rok więzienia. (a)

— Rozdanie świadectw LOPP. Dziś, w czwartek, 24 bm., o g. 19, w sali Straży Ogniowej odbędzie się uroczyste rozdanie świadectw LOPP. (a)

— Wyjaśnienie. Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że akademię w Teatrze Kameralnym ku uczczeniu pamięci sławnego literata Andrzeja Struga — zorganizowało Tow. Uniwer. Robotniczego, która zakończona została odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". (a)

Czego domagają się dozorcy domowi w Częstochowie

Od dłuższego czasu w Częstochowie istnieje zatarg dozorców z właścicielami domów, który wynikł na tle postawienia przez dozorców pewnych żądań.

Kilkakrotne konferencje nie dały pozytywnego wyniku.

W rezultacie jednak została spisana umowa, którą dozorcy pragną przeforsować jako umowę zbiorową z właścicielami nieruchomości.

W tym celu Inspektor Pracy p. Radłowski wystąpił do Ministerstwa Opieki Społecznej o zatwierdzenie umowy zbiorowej dozorców domowych z właścicielami nieruchomości, której ważność czasowa wynosiłaby 3 lata.

W umowie dozorcy domowi domagają się w pierwszym rzędzie 3-miesięcznego wypowiedzenia pracy, z tym, że koniec wypowiedzenia nie może wypaść w zimie, to jest w okresie od 1 listopada do końca miesiąca lutego.

Chory dozorca może być przez 6 miesięcy i niepodlega zwolnieniu z pracy, jednak istnieje zastrzeżenie, że członkowie rodziny będą pełnić za niego konieczną pracę.

W razie śmierci dozorcy rodzina ma prawo zajmować jego mieszkanie przez przeciąg 3 miesięcy albo 6 tygodni, a wówczas ma prawo zażądać 1 miesięcznej odprawy w wysokości pobieranej pensji przez zmarłego.

Gdy chodzi o urlopy to dozorca domowy po roku pracy otrzymać winien 8 dni odpoczynku, a po 3 latach — 15 dni.

Wysokość uposażeń obliczona jest z dochodu brutto jaki przypada na dany dom i tak przypuszczalnie od 7.000 zł dochodu pensja 10 zł, od 7 000 do 10.000 — 15 zł, od 10.000 do 13 000 — 20 zł, od 13.000 do 16000 — 25 zł, od 16 000 do 19 000 30 zł, od 19.000 do 20 000 — 35 zł, od 22.000 do 25.000—40 zł i dalej, co każde 3 tysiące dochodu brutto o 10 zł więcej, aż do 110 zł miesięcznej pensji, która będzie najwyższym uposażeniem dla dozorcy domu dającego rocznie powyżej 43 tys. zł dochodu brutto.

Podstawą do wymiaru uposażeń dozorców będą dane Urzędu Skarbowego.

Ponad to dozorcy przysługują świadczenia w naturze, a mianowicie bezpłatne mieszkanie i światło elektryczne. Tam gdzie niema światła elektrycznego, wówczas dozorca winien otrzymać 4 litry nafty w okresie zimowym miesięcznie, a w lecie 3 litry. (a)

Wczorajsze strajki w fabrykach częstochowskich

Wczoraj w kilku fabrykach, na znak solidarności ze strajkującymi od dłuższego czasu robotnikami w fabryce Sz. Frank przy ul. Wilsona, wyrabiającej spinki i organki — wybuch 1 godzinny strajk.

Strajk miał przebieg spokojny.

W fabryce Szmulewicza przy ul. Narutowicza 23 został zlikwidowany wczoraj strajk. Robotnicy uzyskali od 10 — 15 pct podwyżki za godziny akordowe. Do pracy przystąpią oni w dniu 28 bm.

Wczoraj wybuchł w fabryce „Wulkan" przy ul. Tartakowej strajk 40 prak tykantów na skutek wydalenia jednego z nich za nietaktowne zachowanie się wobec majstra.

Zatarg został zlikwidowany o g. 23,30 z tym, że pracownik ów został ukarany 3-dniowym opuszczeniem pracy. (a)

NA FALI RADIOWEJ

„Karnawał na Śląsku‘

Jak bawiono się dawniej na Śląsku i jakie dawne zwyczaje karnawałowe zachowały się jeszcze do dziś, dowiemy się z audycji pt.: Karnawał na Śląsku", którą Rozgłośnia Katowicka nadaje dn. 24 lutego br. od g. 21,00 — 22,50 na wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia. Niezawodny wodzirej, Karlik z Kocyn dra, zaprosi wszystkich radiosłuchaczy do „Trojaka" i w takt śląskiej melodii poprowadzi wesołą zabawę. Sekundo wać będą mu: Śląska Kapela Ludowa i Orkiestra Mandolinowa pod dyrekcją K. Korczaka, Helena Tymieniecka i Sta nisław Kruzer — odtwórcy piosenek, zaś na harmonii przygrywać im będzie Jerzy Harald. Dwie godziny tańca i piosenki, dwie godziny zabawy organi zuje Śląsk dla radiosłuchaczy.

Ze świata

Fale krótkie
w walce z katarem i grypą

Wg wiadomości z Bostonu, dr Schilephake z Centrum Medycyny Nowej Anglii (Stany Zjednoczone) wynalazł metodę leczenia kataru oraz grypu za pomocą fal krótkich. Dr Schilphake kierował pro mienie swego aparatu na chorą część ciała pacjenta i ciepło tych promieni niszczyło mikroby. Aparat ten może służyć również do leczenia wewnętrznych wrzodów. Jakoby 6.000 chorych zostało uleczonych przy pomocy tej nowej metedy.

Upośledzone przez los
„gwiazdy"
zdobywają uznanie i laury

Wielu z popularnych artystów, mimo sławy i zaszczytów, jest fizycznie upośledzonych. Fakt ten w niczym nie umniejszą ich zasług, przeciwnie, wzbu dza w nas jeszcze większy podziw dla tych, którzy nie zniechęceni kalectwem lub drobniejszym mankamentem cielesnym, tak długo pracowali i walczyli, aż zdobyli wymarzone laury.

Podobnie jak w przeszłości miała się sprawa z Sarą Bernhardt. Występowała i czarowała widzów mimo faktu, iż amputowano jej nogę.

Aktor August Milton w niezrównanej kreacji w „Ryszardzie III", mimo zupełnej ślepoty.

I obecnie mamy wśród żyjących sła wnych ludzi, którzy choć upośledzeni nie dali za wygraną.

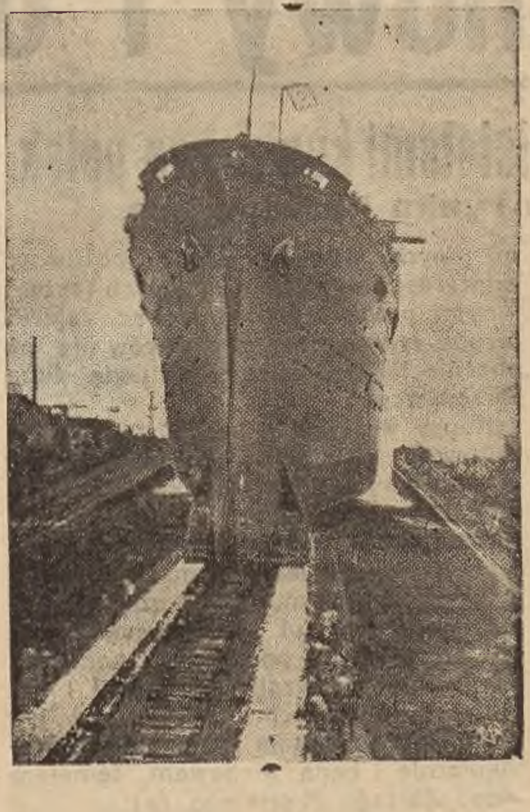
Do takich należy np. Herbert Marshall inwalida wojenny, posiadający od czasu Wojny światowej protezę miast własnej nogi.

Nie zrezygnowała z ambitnych pla nów śpiewaczka radiowa Kathe Smith mimo swej chorobliwej tuszy.

Jakże często słyszymy podczas trans misyj radiowych uroczy głos śpiewaczki Jane Froman. Śpiewa ona cudnie, ale nie może powiedzieć jednego nawet słowa do mikrofonu, bo od urodzenia fatalnie się jąka.

W końcu wspomnieć należy o królowej piękności „Jessie Simpson. Padła ona ofiarą strasznej katastrofy automobilowej. Została tak pokaleczona, że musiano jej amputować obie nogi. — Dziewczyna nie dała za wygraną. Po wyjściu ze szpitala, pozuje słynnym ma larzom i rzeźbiarzom jako modelka, posiadająca najpiękniejsze rysy twarzy i ręce w świecie.

Nowy transatlantyk francuski



W ub. tygodniu we francuskiej stoczni w Saint-Nazaire został spuszczony na wodę nowy wielki transatlantyk pasażerski „Pasteur", przeznaczony do obsługi linii żeglugowej z Południową Ameryką. Na zdjęciu moment spuszczania „Pa steur'a" na wodę.

Walka z oszustami
matrymonialnymi

Zagadnienie walki z oszustami matrymonialnymi wchodzi w fazę regulacji międzynarodowej. W najbliższym czasie odbyć się mają obrady zainteresowanych kół, celem opracowania zasad walki z oszustami matrymonialnymi w skali międzynarodowej. Pierwszym państwem, które sprawę tę postawiło na właściwej płaszczyźnie, są Niemcy. Przy prezydium policji niemieckiej w Berlinie utworzono specjalny wydział, w którego kartotekach zanotowani są wszyscy zawodowi oszuści matrymonialni. Dostęp do kartoteki jest ułatwiony, że zainteresowane panie mogą każdej chwili uzyskać dokładne informacje o podejrzanym amancie, ubiegającym się nie tyle o rękę, ile o kieszeń „wybranki". Od czasów założenia tego wydziału liczba oszustw matrymonialnych w Niemczech zmniejszyła się o 50 proc. Mimo to jest ona jeszcze znaczna. W ostatnim miesiącu zanotowano w samym Berlinie cztery wypadki oszustw matrymonialnych, przy czym, rzecz dziwna, ofiarą oszustw padały nie młode panienki, ale kobiety w wieku od 30 do 50 lat. Jednego z tych oszustów ujęto i skazano na 5 lat ciężkiego więzienia.

Marsz na Księżyc,
8 lat i 280 dni

Odległość między ziemią a księżycem wynosi 384 tysięcy km. zatym piechur, który przechodzi w ciągu 1 godziny — 5 km., musiałby iść na księżyć 8 lat i 280 dni, natomiast rowerzysta, rozwijający szybkość 20 km. na godz., jechałby tylko 2 lata 70 dni, pociąg pośpiesz ny (100 km. na godz.) — 160 dni, samolot (200 km. na godz.) — 80 dni, najprędzej pokryłby odległość piorun, bo w ciągu 1,25 sek. bowiem szybkość na 1 sek. wynosi 299,802 km. Kula ziemska waży 5958 trylinów ton, czyli za ostatnią liczbą należy jeszcze postawić 18 zer. Słońce według obliczeń astronomów waży 320 razy więcej od ziemi, gwiazdy są setki razy cięższe od słońca. Obliczenia powyższe zamykają się naprawdę w astronomicznych cyfrach.

Kto spał w łóżku.
Mężczyzna czy kobieta
Nowa zdobycz kryminologii

Kto spał w łóżku — mężczyzna czy kobieta. Na to pytanie kryminologia potrafi dać odpowiedź całkiem pewną, wystarczy zbadać... prześcieradło, na którem ktoś przed chwilą spoczywał.

Zrobiono mianowicie odkrycie, że bez względu na gatunek płótna, z jakiego zrobione jest prześcieradło i bez względu na ilość godzin, którą ktoś w łóżku spędził, jak również bez względu na ciężar śpiącego człowieka — mężczyzna marszczy prześcieradło w drobne, bardzo gęste fałdy, natomiast kobieta marszczy je tylko nieznacznie — prześcieradło pozostaje prawie niezmięte, a utworzone fałdy pozostają daleko jedna od drugiej.

Ten niezwykły fenomen badano wielokrotnie i eksperyment nigdy nie przyniósł zawodu. Oryginalnym odkryciem zainteresowały się ostatnio władze policyjne, którym może ono przynieść niejedną korzyść przy poszukiwaniu przestępców.

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI

PIĄTEK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: „Emil i detektywi"
11,40 Utwory Anatola Liadowa (płyty)
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Doktór z Wolsztyna"—pogadanka
16,00 Rozmowa z chorymi ks M Rękasa
16,15 Koncert rozrywkowy
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Kształcenie woli dziecka"—pogadanka
17.15 „Od Aten do Bayreuth" (audycja VI)
17,50 Przegląd wydawnictw
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Fortepian i skrzypce (płyty)
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Komedia Aleks. Fredry „Pan Benet".
19,30 Muzyka lekka (płyty)
19,40 „W przeddzień głównej batalii — nasze szanse na narciarskich mistrz. świata"
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 Koncert poświęcony utworom Lehara
20.45 Dziennik wieczorny,
20,55 Pogadanka aktualna
22,10 Muzyka taneczna (płyty)
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Jan Moitre 22)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

— To pan się myli, panie doktorze Szweda! Nie wyjadę!

— Nic pani innego nie pozostaje, jak wyjazd. Uważam za swój obowiązek, wydać natychmiast rozkaz wysiedlenia pani.

W dużym lustrze nad kominkiem ukazała się nagle postać Droste'a. Poczuła nagle, że ta postać odjęła jej siłę. Zwróciła ku wchodzącemu bladą i zmie nioną twarz, jakby oczekiwała jego pomocy.

— Zwracam się do pana z prośbą. Niech pan będzie łaskaw zaniechać wszelkich kroków przeciw pannie Kester. Nie będzie się panu więcej naprzykrzać i mam nadzieję, da sobie przemówić do rozsądku, biorę to na siebie

— Czy mogę spytać o nazwisko?

— Droste, adres mój — hotel-pen sion na Limatquai.

Inglin z trudem walczył ze śmiechem, by nie wybuchnąć — patrzał na Szwedę, który z taką powagą mu się przedstawiał. Tylko pod przystrzyżonym wąsem kryl się uśmiech.

Panowie zamienili poważny, głęboki ukłon.

Rola Inglina była skończona, odegrał ją po mistrzowsku, doprowadziła go je dnak do ostatecznego wyczerpania W nocy nie mógł spać, wstawał kilka razy i paląc wielkie cygaro, chodził po pokoju i myślał nad rozstrzygnięciem zagadki. Dlaczego Ferdynand Kester za mordował Hergotina? Aż zasnął upo kojony, znalazłszy zadawalającą od powiedź: Hergotin musiał odmówić kupna Szlwy.

— — — — — — — — — — — —

Szweda i Regina wracali tą samą drogą, ową samotną, rozmokłą od deszczu, leśną drożyną. Deszcz padał coraz silniej, słychać było szmer spadających kropel. Milczeli. Regina miała uczucie porażki. Nie będzie już śmiała spojrzeć w te twarde, czasem drapieżne oczy, które tak nagle przechodziły w zadumę.

Szła ze schyloną głową, pochłonięta chaosem myśli, uczuć i wrażeń, jakie tylko co przeżyła. Ocucila ją nagle obawa: Mój niebieski kapelusz! Zdjęła go, starając się uchronić od deszczu. Od czasu do czasu słychać było ciche jej jakby westchnienie i nie zdawała sobie sama sprawy, czy to deszcz spływał jej po twarzy, czy łzy?

IX.

Wrócili do hotelu w milczeniu, weszli na górę, przeszli przez salę jadalną, stanęli przed drzwiami pokoju Reginy. Otworzyła je nie zamykając za sobą, za nią wszedł Szweda.

Nie zważała na niego. Zrzuciła zabłocone trzewiki, wsunęła nogi w małe czerwone pantofelki i upadła na łóżko. Pochyliła głowę, ręce wsparła na kolanach, zakryła twarz, włosy opadły jej na ręce. Po długiej chwili skupienia odezwała się jakby nieswoim głosem:

— Uprzedzałam pana, że dozna pan zawodu, jeżeli odkryje moją tajemnicę. Może pan mnie zostawić teraz własnemu losowi.

Stał oparty o okno, nie spuszczał jej z oka.

— Cieszę się, że depesza firmy „Pepana" zatrzymała mnie tutaj. Moje spra wy z nimi skończone, pomimo tego nie wyjadę i rezygnuję z Engadinu.

— Dla mnie? — błysk ironii koło ust. — Nie przyjmuję ofiary, jeżeli ją pan dla mnie ma zrobić.

— Zaręczyłem za panią i jestem obowiązany...

— Do niczego pan nie jest obowiązany, panie Droste. Pan za mnie ręczyć nie może. Jakim prawem? Panu się zdaje, że pan będzie mógł mnie przekonać i że odstąpię od swych zamiarów? Myli się pan. Ze mną nie tak łatwo dojść do ładu. Choćby pan tak srogo na mnie patrzał.. Niech pan tak na mnie nie patrzy — zawołała zdenerwowana jego wzrokiem, bała się, że może się temu wzrokowi poddać.

Zbliżył się i rzekł kładąc rękę na jej ramieniu:

— Niech się pani uspokoi. Zaręczyłem, że wpłynę na opamiętanie się pani i muszę do tego doprowadzić — poczuła jednocześnie, jak ramię jej uchylilo się przed delikatnym dotknięciem. — Może mnie los wyznaczył, by zapobiec nieszczęściu.

— Los przeznaczył panu podróż do Engadinu po skończeniu interesów z Pepaną, panie Droste, proszę mnie posłuchać, nie chcę nic ukrywać przed panem i powiem wszystko — zaczęła zmienionym nagle głosem. Wzięła go za rękę schyliwszy jeszcze niżej głowę mówiła miękko.

— Trochę się w panu zakochałam i cieszyłam się z każdego dnia, który mogliśmy razem spędzić. Szczęśliwa byłam, że nie jestem sama, że chwilami mogę zapomnieć... Tak, taka mała przygoda... Gdyby pan się był starał o moje względy, kto wie... może bym by ła panu ofiarowała wielki dar, a sama wzięła to, co dla mnie jeszcze zostało, trochę szczęścia... trochę radości... Ale z tego nic już teraz być nie może! Pan wie o mnie za dużo, za dużo, żeby mógł pan być choćby przelotną, choć tak piękną moją przygodą. Wniknął pan za głęboko w moje życie, wobec tego nic już nie może być między nami. Nie może być w moim życiu miejsca dla pana! — Ostatnie słowa zabrzmiały dziwnie głucho.

— Nie było tam miejsca dla niego — ta myśl uderzyła w niego, w tego, w którym się „trochę kochała".

Szweda słuchał zdumiony. Dziwne oświadczyny! — nie spodziewał się takiej otwartości! Nie przypuszczał ani na chwilę, że pragnęła przelotnej, ale pięknej przygody.

— Ja jednak wywalczę sobie miejsce w życiu pani — odezwał się poważnie — gdybym teraz odjechał, byłoby to pewnego rodzaju zdradą.

C. d. n.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.